



*dr hab. Mariusz Jagielski, prof. UŚ*  
*40-007 Katowice, ul. Bankowa 11b*  
*tel.: 048 604 244 061; e-mail: mariusz.jagielski@us.edu.pl*

## **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

Pani Magister Adrianny Michałowicz

zatytułowanej

### **Altruizm danych w prawie Unii Europejskiej**

#### **1. Uwagi wstępne o rozprawie**

A. Niniejsza ocena dotyczy rozprawy doktorskiej mgr Adrianny Michałowicz zatytułowanej *Altruizm danych w Unii Europejskiej* przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Moniki Namysłowskiej, prof. UŁ w Katedrze Europejskiego Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Celem recenzji jest stwierdzenie, czy wskazana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz czy prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Autorki w naukach prawnych, a także jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Recenzowana rozprawa doktorska składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Pracę poprzedza spis treści oraz wprowadzenie, kończy zaś zakończenie, bibliografia oraz wykaz aktów prawnych. Całość obejmuje 266 stron, w tym 229 stron rozważań merytorycznych. *Wprowadzenie* prezentuje tło historyczne koncepcji dzielenia się danymi, uzasadnienie wyboru tematyki pracy, pytania badawcze, strukturę pracy, zastosowane metody naukowe, wyjaśnienie kluczowych pojęć zawartych w pracy, jak też informację o źródle finansowania badań. Rozdział I rozprawy zatytułowany jest *Altruizm danych w*

*literaturze*. Przedstawia on altruizm danych w ujęciu teoretycznym na podstawie literatury. Rozdział II, noszący tytuł *Altruizm danych w praktyce*, prezentuje dziesięć programów, projektów i aplikacji stanowiących przykłady zastosowania altruizmu danych w praktyce. Rozdział III, p.t. *Altruizm danych na gruncie aktu w sprawie zarządzania danymi*, omawia treść rozporządzenia 2022/868, w szczególności zaś zawarty w tym akcie prawnym wariant altruizmu danych wybrany przez prawodawcę europejskiego za wiodący (zdefiniowany w art. 2 pkt 16). Rozdział IV -*Altruistyczne dzielenie się danymi na gruncie innych regulacji unijnych*- przybliży czytelnikowi inne niż przedstawiony w rozdziale III warianty altruizmu danych zawarte lub projektowane w europejskich aktach prawnych, w tym dzielenie się danymi w ramach świadczenia usług pośrednictwa danych, dzielenie się danymi na podstawie RODO, dostęp do danych na podstawie aktu o usługach cyfrowych, dostęp do danych na podstawie aktu o rynkach cyfrowych, dzielenie się danymi w świetle projektu aktu w sprawie danych oraz dzielenie się danymi w świetle projektu rozporządzenia w sprawie europejskiej przestrzeni danych dotyczących zdrowia. W *Zakończeniu* A. Michałowicz rekapitułuje podstawowe obserwacje i oceny poczynione w kolejnych rozdziałach opracowania, wyciąga wnioski oraz przedstawia swoje rekomendacje.

Przedstawiony sposób pogrupowania analizowanych zagadnień oceniam generalnie jako prawidłowy – odpowiada on tytułowi pracy i pozwala na osiągnięcie celów badawczych wskazanych w *Wprowadzeniu*. Pewne moje zastrzeżenia co do pogrupowania materiału badawczego, a w konsekwencji braku pełnej korelacji pomiędzy pytaniami badawczymi, tytułami rozdziałów oraz ich treścią przedstawię niżej (patrz: lit. C), jednak są to kwestie drugorzędne.

**B.** Jeśli chodzi o cel opracowania, to – najogólniej - Autorka wskazuje na potrzebę „przeprowadzenia badań nad altruizmem danych w prawie unijnym” (s. 9). Konieczność taką motywuje faktem, że „altruizm danych jest tematem ważnym społecznie” (co należy uzasadnia na s. 9) oraz „nową, niepoddaną jeszcze wszechstronnej analizie z perspektywy naukowej” regulacją zawartą w unijnym rozporządzeniu 2022/868 w sprawie zarządzania danymi. Jak pisze „warto przeanalizować uchwalone przepisy i ocenić, czy eliminują one dotychczasowe problemy pojawiające się na tle dobrowolnego dzielenia się danymi” (s.10). Takie określenie zadania badawczego przyjmuję z uznaniem. Nie pozostaje nic innego, jak zgodzić się ze wskazanymi wyżej argumentami Autorki. A. Michałowicz wybrała jako przedmiot swoich badań problematykę, która nie została jak dotąd opracowana naukowo. Jak słusznie sama wskazuje jej „[b]adania wypełniają istniejącą w tym zakresie lukę” (s. 9). W

świetle powyższego recenzowane opracowanie ma charakter nowatorski i spełnia wymóg oryginalności, co potwierdzam.

Trzeba jednak zaznaczyć, że A. Michałowicz zdecydowała się na pewne zawężenie przedstawionego wyżej celu badań. Mianowicie, nowe przepisy chce oceniać „zwłaszcza pod kątem możliwości osiągnięcia jednego z celów regulacyjnych aktu w sprawie zarządzania danymi, jakim jest budowanie zaufania społecznego do altruistycznego dzielenia się danymi” (s. 9). Wskazane zastrzeżenie zostało odzwierciedlone w postawionych przez Autorkę pytaniach badawczych (s. 10), zwłaszcza w tym, który przedstawiła jako „główne” – „czy przyjęty w Akcie w sprawie zarządzania danymi normatywny wzorzec altruizmu danych pozwala na osiągnięcie celu regulacyjnego, jakim jest budowanie zaufania do altruistycznego dzielenia się danymi?”.

Nie mam zastrzeżeń, co do pomysłu zawężenia tematyki badań. Autorka oczywiście ma prawo do jego dokonania. Brakuje jednak w pracy wyjaśnienia zastosowanego kryterium zawężenia. O znaczeniu budowy zaufania w kontekście altruizmu danych Autorka pisze wprawdzie już w pkt. 1 *Wprowadzenia*, wskazuje tam jednak także inne motywy przyjęcia nowych regulacji. To samo czyni także w pkt. 2.2 rozdziału III dotyczącym celów rozporządzenia 2022/868. Należałoby zatem dokonany wybór jakoś uzasadnić.

C. Jeśli chodzi o stronę koncepcyjno-metodologiczną opracowania, to A. Michałowicz zdecydowała się nie wskazywać założeń (tez) badawczych, na których opiera koncepcję badań. Podobnie, nie przedstawia także hipotez badawczych, które zamierza w pracy weryfikować. Zamiast tego posługuje się kategorią pytań badawczych, na które udziela w pracy odpowiedzi. Muszę napisać, że bardzo odpowiada mi takie postawienie sprawy. Dzięki temu opracowanie mgr A. Michałowicz cechuje swoista narracyjna lekkość, rzadko już dzisiaj spotykana w pracach na stopień. Autorka unika bowiem, tak charakterystycznego ostatnio w naukach humanistycznych i społecznych, przesycenia wywodów nomenklaturą zapożyczoną z nauk ścisłych. Jednocześnie recenzowana rozprawa spełnia wymóg naukowości, za postawionymi pytaniami kryją się bowiem jasno zdefiniowane problemy badawcze.

Jak już wspomniano, główne pytanie badawcze pracy dotyczy tego „czy przyjęty w Akcie w sprawie zarządzania danymi normatywny wzorzec altruizmu danych pozwala na osiągnięcie celu regulacyjnego, jakim jest budowanie zaufania do altruistycznego dzielenia się danymi?”. Do wskazanego zawężenia problematyki badań odniosłem się już wyżej. Tak postawiony problem badawczy jest następnie rozbity na cztery zagadnienia szczegółowe, którym odpowiadają pytania pomocnicze: (1) jak altruizm danych jest definiowany w literaturze przedmiotu i jakie są jego przesłanki konstytutywne; (2) w jaki sposób altruizm

danych był dotychczas praktykowany; (3) w jaki sposób altruizm danych został uregulowany w Akcie w sprawie zarządzania danymi; oraz (4) czy altruistyczne dzielenie się danymi może być praktykowane w oparciu o inne rozwiązania prawne przewidziane w prawie UE niż model altruizmu danych uregulowany w rozporządzeniu 2022/868?

Generalnie, nie ma wątpliwości, że postawione pytania badawcze zostały dobrze przemyślane w kontekście koncepcji badań – odpowiedź na pytania pomocnicze pozwala odpowiedzieć na pytanie główne, to zaś prowadzi do realizacji celu badań. Wysoko należy też ocenić korelację pomiędzy pomocniczymi pytaniami badawczymi a strukturą opracowania – każdy rozdział odpowiada jednemu pytaniu. Czyni to opracowanie A. Michałowicz bardzo przejrzystym - nie zawiera ono wywodów zbędnych, nie prowadzących do realizacji celu badawczego, co jest mankamentem licznych dysertacji doktorskich.

Pewne zastrzeżenia mam jedynie do ostatniego (czwartego) pytania pomocniczego. Jak wskazano wyżej, Autorka formułując je rozpoczyna od pytania „czy”. Na tak postawione pytanie odpowiedź jest oczywista, co nie wydaje się właściwe w rozprawie doktorskiej. Lepiej byłoby to pytanie sformułować na wzór trzech wcześniejszych, czyli rozpocząć je od pytania „jak” lub określenia „w jaki sposób”. Co więcej, biorąc pod uwagę treść rozdziału IV rozprawy, pytanie to jest sformułowane zbyt wąsko przedmiotowo. Wbrew tytułowi, w rozdziale tym Autorka omawia bowiem także jeden z wariantów altruizmu zawarty w rozporządzeniu 2022/68 – dzielenie się danymi w ramach świadczenia usług pośrednictwa danych ((pkt. 1). Wydaje się zatem, że lepiej byłoby czwarte pytanie pomocnicze nieco przeformułować. Mogłoby ono przykładowo brzmieć: *jak kształtują się alternatywne w stosunku do wiodącego w rozporządzeniu 2022/868 warianty altruizmu danych przewidziane w prawa UE?* Na takie właśnie pytanie odpowiada bowiem rozdział IV rozprawy.

Poszukując odpowiedzi na postawione pytania badawcze A. Michałowicz posługuje się złożonym instrumentarium metodologicznym. Jak Autorka sama wskazuje „[p]odstawową metodą badawczą jest metoda dogmatyczna” (s. 12). Autorka opanowała ją w sposób bardzo dobry, o czym świadczą zwłaszcza wywody zawarte w rozdziałach III i IV. Metoda ta jest z rzadka, ale we właściwych miejscach, uzupełniana przez metodę historyczną (patrz: zwłaszcza początek rozdziałów I i III). Dwie kolejne stosowane przez A. Michałowicz metody badawcze, to empiryczna i komparatystyczna. Zwłaszcza pierwsza z nich ma istotne znaczenie z perspektywy realizacji celów badawczych (patrz: drugie pytanie pomocnicze i rozdział II). Wyraźnie posiłkowo Autorka traktuje natomiast metodę komparatystyczną, co jest rzecz jasna, usprawiedliwione w świetle tytułu rozprawy i celu badań. Niemniej, trzeba sobie zdawać sprawę, że ocena rozwiązań prawnych, żeby była obiektywna, musi odnosić się do jakiegoś

wzorca. W przypadku zagadnienia podjętego w rozprawie przez A. Michałowicz właściwym punktem odniesienia są rozwiązania amerykańskie. Być może, gdyby szerzej uwzględnić ów kontekst, to dokonana przez Autorkę ocena europejskiego wariantu altruizmu danych byłaby mniej krytyczna.

Jako bogaty oceniam zgromadzony przez A. Michałowicz materiał badawczy. Jego wykaz zajmuje w opracowaniu blisko trzydzieści stron. Fundament tego zestawu stanowią akty prawa europejskiego – 14 pozycji. Kluczową rolę w ramach opracowania odgrywa rzecz jasna rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/868 z dnia 30 maja 2022 r. w sprawie europejskiego zarządzania danymi i zmieniające rozporządzenie (UE) 2018/1724. Na pochwałę zasługuje także uwzględnienie aktów europejskich, które wciąż są w fazie procedury legislacyjnej. Interpretacja tych i pozostałych aktów normatywnych (chodzi o 6 polskich ustaw) jest dokonywana w świetle stanowiska doktryny (255 pozycji literatury) oraz wytycznych, opinii, komunikatów oraz innych dokumentów organów europejskich (16 pozycji). Materiał ten uzupełniają strony internetowe (95 pozycji) oraz hasła słownikowe (16 pozycji). Wskazany zestaw jest nie tylko bogaty, ale też nader trafnie dobrany – zawiera pozycje aktualne i istotne w kontekście problematyki pracy. Autorka dotarła do wielu pozycji niewykorzystywanych jeszcze w polskich opracowaniach naukowych. Na pochwałę zasługuje zwłaszcza umiejętne wykorzystanie wytycznych, opinii, komunikatów oraz innych dokumentów organów europejskich.

Spośród klasycznych źródeł naukowych opracowań prawniczych brakuje w dysertacji A. Michałowicz jedynie orzecznictwa. Jest to w jakiś sposób usprawiedliwione charakterem opracowania – większość omawianych przez Autorkę aktów normatywnych nie została jeszcze poddana ocenie ze strony judykatury. Wyjątek stanowi RODO, co do którego materiał orzeczniczy jest przebogaty. Dotyczy to także przepisów, do których Autorka odnosi się w recenzowanym opracowaniu - art. 4 pkt 2, art. 5 ust. 1 lit. 6, art. 6 ust. 1 lit. a, art. 9 ust. 2 lit. a, art. 20, art. 89. Brak bezpośrednich odwołań do orzecznictwa w kontekście interpretacji wskazanych przepisów, zwłaszcza TSUE, jest więc niezrozumiały.

## **2. Ocena merytoryczna rozprawy**

**A.** Pierwszą częścią recenzowanego opracowania jest *Wprowadzenie*. Od razu muszę zaznaczyć, że to jeden z lepszych wstępów do rozprawy doktorskiej jakie czytałem. Jest bardzo dobrze przemyślany – z perspektywy formalnej jest kompletny i nie ma w nim elementów zbędnych. Odgrywa też istotną rolę merytoryczną, gdyż prezentuje kluczowe wykorzystywane

w dalszej części opracowania pojęcia (pkt 7). W tym miejscu odniosę się właśnie do tej, ostatniej części *Wprowadzenia*. Z perspektywy oceny Autorki jako naukowca jest ona na tyle istotna, że wymagała od niej przeprowadzenia syntezy naukowej, co zazwyczaj jest najtrudniejszym zadaniem na wstępnym etapie rozwoju naukowego. Z zadania tego A. Michałowicz wywiązała się co do zasady bardzo dobrze. Poszczególne pojęcia prezentowane są w sposób jasny i jednoznaczny. Tekst nie jest rozwleczony i nie zawiera zbędnych wątków. Autorka właściwie wybiera najważniejsze elementy omawianych konstrukcji i pokazuje ich znaczenie. Pewien niedosyt budzi wprowadzenie sposobu pokazania relacji pomiędzy danymi osobowymi i nieosobowymi (pkt. 7.2 i 7.3) oraz udostępnianiem danych na gruncie RODO i dzieleniem się danymi na gruncie rozporządzenia 2022/868 (pkt 4), jednak kwestie te znajdują rozwinięcie w dalszej części opracowania (rozdziały II i IV).

Za pewne niedociągnięcia należy jednak potraktować niekonsekwencję w sposobie zdefiniowania pojęć „dane osobowe” oraz „posiadacz danych”. Co do tego pierwszego, to Autorka stwierdza, że „[i]nformacja będąca daną osobową musi identyfikować lub przynajmniej pozwalać na identyfikację określonej osoby fizycznej” (s. 16). To stwierdzenie jest nieprecyzyjne. Nawet jeśli potraktować je jako skrót myślowy, to zbytnio zawęża on pojęcie danych osobowych. A. Michałowicz to wie, o czym świadczą rozważania, które prowadzi już na kolejnej stronie. Trochę podobnie na s. 20, gdzie zawężone zostało pojęcie posiadacza danych („posiadacz danych, czyli osoba prawna”). Temu zawężeniu Autorka zaprzecza już w kolejnym zdaniu, rozciągając omawiane pojęcie także na osoby fizyczne (i słusznie!). Wskazane określenia należy potraktować jako lapsusy, gdyż zasadniczo język tej części opracowania, jak zresztą całej rozprawy, jest na wysokim poziomie, o czym więcej piszę w kolejnej części recenzji (pkt 3).

**B.** Przechodząc do analizy treści rozdziału I wypada zacząć od deklaracji Autorki, że rozważania w nim zawarte „stanowią odpowiedź na pierwsze pytanie badawcze” (s. 85). W praktyce czytelnik otrzymuje znacznie więcej. Autorka nie ogranicza się do kwestii definicyjnych i przedstawienia cech konstytutywnych pojęcia „altruizm danych”. Zjawisko altruizmu danych przedstawia na szerokim tle społecznym (s. 23- 33), z wykorzystaniem badań socjologicznych (s. 75), z uwzględnieniem aspektów psychologicznych (s. 80) i etycznych (s. 83). Wszystko to mocno osadzone w dogmatyce wypracowanej w naukach o zarządzaniu (właściwie cały rozdział). Takie podejście należy oczywiście pochwalić. Dzięki niemu omawiane zjawisko zostało ukazane w całej różnorodności jego funkcjonowania.

Kwestie definicyjne pojęcia altruizmu danych wybijają się jednak niewątpliwie na plan pierwszy. Autorka bardzo umiejętnie wprowadza czytelnika w to wielopłaszczyznowe zagadnienie rozpoczynając od prezentacji jego genezy i rozwoju (pkt 1), poprzez objaśnienie skomplikowanych zagadnień terminologicznych (pkt. 2-3), następnie dokonując jego analizy dogmatycznej (pkt. 4), a kończąc na osadzeniu zjawiska w kontekście społecznym (pkt. 8-9). Są to rozważania niezwykle wartościowe merytorycznie, bardzo dobrze podbudowane literaturą przedmiotu. Z perspektywy oceny A. Michałowicz jako naukowiec już ten, wstępny przecież, rozdział pokazuje, że z nadatkiem spełnia ona wymóg posiadania ogólnej wiedzy teoretycznej w naukach prawnych. Rozważania zawarte w analizowanym rozdziale są odpowiednio pogłębione, jednocześnie odpowiednio krytyczne. Autorka nie boi się przedstawiać własnego zdania – najbardziej doniosłe przypadki zajęcia przez nią jednoznacznego stanowiska znajdujemy na s. 37, s. 43-44, s.59, s. 74, s. 78, s. s. 81, s. 85-86. Jednocześnie należy podkreślić doskonały styl pisarski A Michałowicz. Autorka bardzo kompetentnie wyjaśnia pojęcia i koncepcje teoretyczne konieczne do zrozumienia sposobu działania altruizmu danych. Wielką zaletą rozdziału są przykłady ilustrujące właściwie wszystkie omawiane zagadnienia. Bardzo to ułatwia lekturę.

Treść rozdziału I wzbudziła też pewne moje wątpliwości. Przedstawię je skrótowo:

- 1) Autorka przedstawia cztery ujęcia filantropii korporacyjnej (pkt 1.2). Dlaczego pierwsze z nich określane jest mianem „normatywnego”? Autorka tego nie wyjaśnia, a szkoda, bo cechy tego podejścia same w sobie nazwy tej nie uzasadniają (s. 24).
- 2) A. Michałowicz pisze, że „nie wszystkie nazwy podmiotów danych uczestniczących w altruizmie danych łatwo przetłumaczyć na język polski, uwzględniając przy tym ich sens i rolę w kontekście omawianego zjawiska”. Dlatego w niektórych przypadkach decyduje się pozostać przy określeniach anglojęzycznych. Szkoda, bo kto jak nie ona, znawczyni tej tematyki, może zaproponować polskie odpowiedniki. Czyni to w odniesieniu do pojęcia *in-house production of statistics*, które tłumaczy bardzo zręcznie jako „udostępnianie własnych opracowań danych” (s. 66-67). Jest to propozycja niewątpliwie zasługująca na upowszechnienie. Przydałoby się więcej podobnych.
- 3) W analizowanym rozdziale można zaobserwować pewien brak pojęciowej koordynacji pomiędzy punktami. W pkt. 5 Autorka przedstawia poszczególne podmioty altruizmu danych, jednak dalej nie posługuje się nimi konsekwentnie, tylko wprowadza nowe. Przykładowo, w pkt. 7.5 pojawiają się „posiadacz danych” oraz ich „odbiorca” (s. 61). Czy ten pierwszy to *data holder*, a drugi *data user* z pkt. 5, czy też określenia te należy rozumieć cywilistycznie? Nie wiadomo.

4) Trochę podobnie, Autorka pisze o rozwiązaniach zawartych w RODO w dwóch punktach - 7.8 oraz 9.2- jednak w żadnym z nich nie posługuje się terminologią zakotwiczoną w tym rozporządzeniu – administrator danych, podmiot przetwarzający, itp. W pkt. 7.8 wprowadza określenia, których w RODO nie ma – „zarządca systemu”, „kooperatywa”, „spółdzielnia danych” (s. 70-71). Utrudnia to lekturę, gdyż powstaje pytanie, o jakie dokładnie podmioty chodzi.

Wskazane wątpliwości i niedociągnięcia nie podważają generalnej, wysokiej oceny rozdziału I. W konkluzji Autorka stwierdza, że „[d]okonany przegląd literatury dotyczącej problematyki dzielenia się danymi dla dobra ogółu miał na celu stworzenie kompleksowego obrazu altruizmu danych, pokazującego przede wszystkim różnorodność tego zjawiska”. Cel ten został osiągnięty.

C. Przechodząc do analizy rozdziału II wypada zacząć od uwagi natury generalnej. A. Michałowicz przyjęła w swoim opracowaniu bardzo ciekawą koncepcję metodologiczną, która została przełożona na strukturę opracowania. Otóż, w pierwszym rozdziale dokonała analizy zagadnienia altruizmu danych na podstawie literatury. W ten sposób stworzyła niejako pierwszą -podstawową- warstwę informacji o prezentowanym zagadnieniu. W rozdziale drugim dokonuje natomiast samodzielnej analizy przypadków zastosowania rozwiązań realizujących założenia altruizmu danych. W ten sposób nałożyła na ustalenia poczynione w rozdziale pierwszym niejako drugą warstwę informacyjną – własne wnioski z analizy praktyki działania omawianych rozwiązań.

Taki zabieg metodologiczny ma swoje konsekwencje. Podstawową jego zaletą jest to, że pozwala czytelnikowi śledzić tok pracy Autorki – niejako wpuszcza ona czytelnika do swojej pracowni badawczej. To bardzo przydatne, zwłaszcza w przypadku recenzenta rozprawy doktorskiej, który nie tyle ocenia samo dzieło, co przez jego pryzmat ma za zadanie ocenić autora. Generalnie, taka otwartość może być nieco ryzykowna, jednak w przypadku A. Michałowicz wychodzi jej zdecydowanie na dobre. Pokazuje bowiem, jak krytyczna naukowo jest jako badaczka. Nie wystarcza jej analiza literatury, ale samodzielnie analizuje sposób funkcjonowania programów, repozytoriów, organizacji i aplikacji będących przykładami zastosowania altruizmu danych i na tej podstawie zarówno dokonuje ich oceny szczegółowej, jak i wyciąga generalne wnioski. Przykładem oceny szczegółowej jest wykluczenie projektu Jaza Duka MasterCard z zakresu przedmiotowego filantropi danych (s. 107). Przykładem generalnych wniosków są rozważania dotyczące trzeciej cechy konstytutywnej pojęcia altruizm danych – dzielenia się w celu szeroko rozumianego dobra wspólnego. Analiza piśmiennictwa



nie dała odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące tego kryterium, więc A. Michałowicz poszukała ich samodzielnie analizując konkretne projekty. Wnioski, jakie wyciągnęła w ten sposób należą do najwartościowszych w tej części opracowania (s. 106-107) i zasługują na najwyższą pochwałę.

Inną niewątpliwą korzyścią wyróżnienia części praktycznej jest unaocznienie czytelnikowi różnorodności form i metod altruizmu danych, jakie są w rzeczywistości stosowane. Autorka charakteryzuje poszczególne rozwiązania w taki sposób, by pokazać ich praktyczną przydatność. Wywody te są nieco ogólnikowe, o czym dalej, jednak pozwalają na dostrzeżenie podobieństw i różnic, co wartościowe. Ważną kwestią jest też pokazanie ich teoretycznej niedookreśloności – nie zawsze można je jednoznacznie zakwalifikować z perspektywy teoretycznej.

Omawiany zabieg systemowy pozwala też Autorce odpowiedzieć na drugie cząstkowe pytanie badawcze wskazane w *Wprowadzeniu* – jak altruizm danych jest praktykowany. Kończący rozdział II pkt 11 *Wnioski cząstkowe* w pełni realizuje to zadanie.

Wskazany wyżej zabieg metodologiczny ma też niestety negatywne konsekwencje – rozdział II opracowania stanowi coś w rodzaju erraty do rozdziału pierwszego. Żeby dobrze zrozumieć zagadnienia teoretyczne wskazane w rozdziale I trzeba go czytać łącznie z rozdziałem drugim. Jakkolwiek Autorka za każdym razem dokonuje kwalifikacji opisywanych rozwiązań z perspektywy teoretycznej, to czytelnik, by uzyskać całościowe spojrzenie, musi kartkować pracę poszukując tych samych wątków w obydwu rozdziałach. Przydałoby się wprowadzenie jakichś wzajemnych odniesień w tych dwóch częściach opracowania.

Jako minus rozdziału II oceniam także to, że jest on zbyt mało pogłębiony prawniczo. Być może, skoro część ta została już wydzielona, to lepiej było umieścić ją na końcu opracowania, a omawiane rozwiązania praktyczne ocenić nie tylko z perspektywy teoretycznej, ale także prawnej, tak jak robi to Autorka w przypadku modeli altruizmu danych przedstawianych w rozdziale III. Potrzebę takiej pogłębionej prawniczo analizy praktyki w dziedzinie altruizmu danych dobrze unaocznia odwołanie się do przykładów z rozdziału II w rozdziale IV (s. 192-193). A. Michałowicz przywołuje tam przykłady aplikacji IPM Popillia, Hush City, WeDU! Decoro urbano i Open Litter Map, które mają stanowić dowód na to, że dzielenie się danymi z pobudek altruistycznych może być realizowane bez przeszkód ze strony RODO. Niestety, brak pogłębionej analizy prawnej tych aplikacji w rozdziale II nie pozwala na zweryfikowanie tego stanowiska.

W punkcie podsumowującym rozdział (pkt 11) Autorka postuluje, by podjąć działania zmierzające do dookreślenia zakresu znaczeniowego przesłanki dobra ogółu. Stwierdzając, że

jest to zadanie trudne, podkreśla, że jednak „potrzebne, aby proaktywnie kształtować altruizm danych i to jak funkcjonuje w praktyce” (s. 107). To samo Autorka odnosi do celów, jakie mogą być realizowane dzięki altruizmowi danych lub jakie zabrania się realizować w ten sposób (s. 108). Podobnie jak w przypadku kwestii tłumaczenia angielskich pojęć na język polski, także w tym przypadku uważam, że to sama Autorka powinna podjąć się realizacji postulowanych przez siebie zadań. W szczególności, pozwolę sobie postawić Autorce w tym względzie dwa pytania. W kontekście celu altruizmu (rozdział I, pkt. 6), chciałbym by A. Michałowicz wypowiedziała się na temat tego, czy za altruizm danych uznaje działania nakierowane na rzecz konkretnych jednostek znajdujących się w potrzebie? Czy Autorka zakwalifikowałaby je jako spełniające kryterium dobra ogółu? Podobnie, w kontekście publicznego udostępniania danych, czyli otwierania danych (rozdział I, pkt 7.2), jak A. Michałowicz ocenia przypadek, gdy odbiorca danych wykorzystuje uzyskane dane w celach jednoznacznie komercyjnych, czyli o altruizmie możemy mówić jedynie, jeśli chodzi o dostarczyciela danych, tymczasem po stronie odbiorcy jest jednoznacznie nastawienie na osiągnięcie zysku, a nie na realizację dobra ogółu? Obydwa pytania stawiam na gruncie teorii altruizmu danych w ogóle (w kontekście rozważań zawartych w rozdziałach I i II), a nie w kontekście rozwiązań przyjętych w prawie europejskim (rozdziały III i IV).

**D.** Najbardziej wartościową merytorycznie część recenzowanego opracowania stanowi jego rozdział III. Rozdział ten jest bardzo dobrze przemyślany i uporządkowany. Zaczyna się od kwestii historycznych, potem generalnie charakteryzuje rozporządzenie 2022/868, a następnie koncentruje się na kwestiach altruizmu danych. Te przeanalizowane są dogłębnie w kolejnych punktach rozdziału – od pkt. 3 do pkt. 8. Cały wywód jest podporządkowany odpowiedzi na kolejne badawcze pytanie pomocnicze dotyczące sposobu uregulowania altruizmu danych w akcie w sprawie zarządzania danymi.

Najlepsze części rozdziału to pkt. 3.3.1 poświęcony zgodzie podmiotu danych na udostępnianie danych (zwłaszcza rozważania na s. 122-124), pkt. 3.5 dotyczący interesu ogólnego (tu zwłaszcza pkt 3.5.3 dotyczący relacji między interesem ogólnym i publicznym) oraz pkt. 5.3.2. poświęcony relacjom art. 21 ust. 2 rozporządzenia 2022/868 i art. 5 ust. 1 lit. b RODO w kontekście celu przetwarzania). W punktach tych A. Michałowicz w największym stopniu pokazuje swą biegłość w dokonywaniu analizy przepisów, która to umiejętność stanowi wszak jądro dogmatyki prawniczej. W nich też można znaleźć najwięcej własnych ocen i stanowisk odautorskich. Pokazuje to A. Michałowicz jako samodzielnego badacza, biorącego udział w dyskursie naukowym. Inne przypadki, gdy przedstawia ona samodzielne oceny można

odnaleźć na następujących stronach rozdziału III: s. 118, s. 125, s. 126, s. 127, s. 128, s. 143, s. 144, s. 145, s. 150, s. 160, s. 161, s. 165, s. 166, s. 169, s. 170, 174, s. 175 i s. 176. Jak widać, przewijają się one właściwie przez cały rozdział.

Należy też podkreślić, że Autorka ostatecznie przyjmuje bardzo krytyczną ocenę regulacji altruizmu w ramach rozporządzenia 2022/868 wyrażającą się w negatywnej odpowiedzi na główne pytanie badawcze pracy, czyli, czy przyjęty w akcie w sprawie zarządzania danymi normatywny wzorzec altruizmu danych pozwala na osiągnięcie celu regulacyjnego, jakim jest budowanie zaufania do altruistycznego dzielenia się danymi. To postawa odważna i rzadko spotykana w opracowaniach na stopień. Trzeba jednak podkreślić, że ocena ta została w rozdziale III bardzo dobrze uzasadniona (patrz zwłaszcza pkt. 8.3).

Na koniec, moje wątpliwości co do zagadnień podniesionych w omawianym rozdziale:

1) W pkt. 3.2 Autorka prowadzi rozważania dotyczące dobrowolności dzielenia się danymi m.in. przez organy sektora publicznego. Posługuje się w tym względzie pojęciem „woli organu” oraz „działania z pobudek altruistycznych”, w kontekście dobrowolności dzielenia się przez te organy danymi. Mam wątpliwości czy w odniesieniu do organów publicznych takie postawienie sprawy jest prawidłowe. Organy te działają wszak jedynie „na podstawie i w granicach prawa” (Konstytucja RP, art. 7). Każde ich działanie musi być zatem w jakiś sposób zakotwiczone w przepisach. Wydaje się zatem, że lepiej byłoby posługiwać się w tym przypadku ugruntowanym w prawie administracyjnym pojęciem władzy dyskrecjonalnej niż odwoływać się do „woli”, czy „pobudek”. Generalnie, to zagadnienie powinno być przez Autorkę zgłębione znacznie bardziej, zwłaszcza że jak słusznie sama zauważa, podmioty publiczne bardzo często będą brać udział w działaniach altruistycznych występując w tym przypadku w różnym charakterze (zazwyczaj *problem holders* lub *data holders*).

2) Druga wątpliwość dotyczy sposobu prezentacji modelu IV funkcjonowania uznanych organizacji altruizmu danych (pkt. 5.1.4). W opisie tego modelu Autorka pisze, że w jego przypadku „organizacja zapewnia tylko narzędzia umożliwiające uzyskanie zgody od podmiotów danych lub pozwolenia na przetwarzanie udostępnionych danych przez posiadaczy danych, nie gromadząc przy tym żadnych danych” (s. 157). Tymczasem schemat tego modelu przedstawiony na s. 158 wskazuje, że to organizacja uzyskuje zgodę na przetwarzanie od podmiotu danych, a następnie powierza ich przetwarzanie użytkownikowi danych (lub zawiera z nim inną umowę). Jeśli schemat miałby być prawidłowy, to organizacja altruizmu danych musiałaby być administratorem danych, co oznacza, że jej rola nie mogłaby się ograniczać do „zapewnienia narzędzi”. Musiałaby mieć uprawnienia decyzyjne (decydować o celach i sposobach przetwarzania danych). Wydaje się zatem, że opis i schemat nie pasują do siebie.

E. Ostatni rozdział rozprawy - rozdział IV - stanowi niezwykle ważne uzupełnienie rozdziału III. Bez niego opracowanie nie byłoby pełne. W rozdziale tym A. Michałowicz zbiera wszystkie europejskie rozwiązania dotyczące altruizmu danych, które mają charakter alternatywny w stosunku do wiodącego wariantu z rozporządzenia 2022/868. Rozdział II stanowi, zgodnie ze stanowiskiem Autorki (s. 219), odpowiedź na ostatnie cząstkowe pytanie badawcze postawione w *Wprowadzeniu*. Jednocześnie punkt pierwszy rozdziału uzupełnia odpowiedź na pytanie trzecie, w zakresie w jakim omawia drugi zawarty w rozporządzeniu 2022/868 wariant altruizmu – związany z pośrednictwem danych (co do moich wątpliwości dotyczących systematyki pracy w kontekście pytań badawczych piszę wyżej).

Z perspektywy prezentowanych treści rozdział ten można podzielić na dwie wyraźnie różniące się części. Punkty 1-4 prezentują rozwiązania w aktach już obowiązujących, tymczasem pkt. 5-6 w aktach projektowanych. Połączenie analizy rozwiązań obowiązujących i projektowanych w jednym rozdziale oceniam jako właściwe. Stanowi ono konsekwencję przyjętej koncepcji badań i pozwala na realizację ich celu.

Jeśli chodzi o poziom merytoryczny, to w rozdziale IV zdecydowanie wyróżniają się dwa pierwsze punkty – dotyczące dzielenia się danymi w ramach świadczenia usług pośrednictwa danych (pkt. 1) oraz dzielenia się danymi na podstawie RODO (pkt. 2). Punkty te niczym nie ustępują poziomowi merytorycznemu rozważaniom zawartym w rozdziale III. Autorce należą się najwyższe pochwały zwłaszcza za fragmenty poświęcone relacjom pomiędzy usługami pośrednictwa danych a altruizmem danych (pkt. 1.3), altruizmowi danych opartemu na zgodzie z RODO (większa część pkt. 2.1) oraz prawu przenoszenia danych w kontekście altruizmu danych (pkt. 2.2). To właśnie w tych częściach opracowania Autorka prezentuje własne stanowisko włączając się do dyskursu naukowego. Trzeba podkreślić, że są to oceny dobrze osadzone w treści omawianych aktów prawnych i literaturze, spełniające najwyższe standardy dyskursu naukowego. Punkty 3-6 mają natomiast zasadniczo charakter opisowo-sprawozdawczy. Autorka w ich ramach rzadko prezentuje swoje własne stanowisko, ograniczając się w większości przypadków do zrelacjonowania treści przepisów i poglądów zawartych w literaturze. Jest to poniekąd usprawiedliwione faktem, że mówimy tu o aktach prawnych, które dopiero co weszły w życie lub są tylko projektami, nie wiemy zatem jaka będzie praktyka ich stosowania. Chwała zatem Autorce, że podjęła trud przybliżenia czytelnikowi także ich treści z perspektywy altruizmu danych. Ponieważ prezentowanie stanowisk naukowych to kwintesencja rozprawy doktorskiej, to warto zauważyć, że także w tych punktach Autorka w niektórych przypadkach je przedstawia. Te, które zwróciły moją

uwagę w omawianej części rozdziału IV zawarte są na stronach: s. 203-204, s. 208-209, s. 213 oraz s. 214. Czyli - wcale nie jest ich tak mało.

Na koniec dwie uwagi krytyczne:

- 1) To czego najbardziej brakuje mi w omawianym rozdziale, to pogłębiona analiza kwestii możliwości przetwarzania danych osobowych w celu altruizmu danych na innej podstawie prawnej z RODO niż zgoda podmiotu danych. Chodzi o interpretację art. 5 ust. 1 lit. b RODO. Autorka poświęca temu zagadnieniu pół akapitu na s. 188-189 i jedno zdanie na s. 191, nie przedstawiając jednak swojego stanowiska. Warto byłoby rozwinąć to zagadnienie, bo w przypadku, gdyby taka możliwość została uznana, stałby się ona najpewniej najbardziej popularną w praktyce formułą przetwarzania danych osobowych dla celów altruizmu danych.
- 2) Bardzo wartościową częścią opracowania mgr A. Michałowicz są wnioski częściowe kończące każdy z rozdziałów. Tak jest też zasadniczo także w przypadku rozdziału IV. Z jednym tylko stanowiskiem Autorki nie mogę się zgodzić. Na s. 219 M. Michałowicz pisze, że „[n]ależy też podkreślić, że przeanalizowane rozwiązania prawne, łącznie z modelem altruizmu danych uregulowanym w rozporządzeniu 2022/868, tworzą spójny system ukierunkowany na zwiększanie dostępu do danych i ich wykorzystywania”. Mam wątpliwości, co do „spójności” tego systemu. Lektura dysertacji A. Michałowicz skłania mnie raczej do oceny, że przyjęte w UE rozwiązania w kwestii altruizmu są szcątkowe i dość słabo ze sobą zsynchronizowane. W ocenie tej utwierdza mnie Autorka na kolejnej stronie, gdy pisze, że „choć prawo unijne przewiduje różne rozwiązania, które mogą być przydatne w kontekście altruizmu danych, nie są to rozwiązania pozwalające na osiągnięcie pełnego potencjału w tym zakresie” (s. 220). Słowa o „spójnym systemie”, to chyba zatem komplement niezasłużony.

**F.** Ostatnia merytoryczna część opracowania A. Michałowicz *-Zakończenie-* zbiera wnioski z przeprowadzonych przez Autorkę badań i przedstawia rekomendacje. Jest to część pracy tak przesycona istotnymi treściami, że właściwie nie zawiera zdań nieważnych. Przez 16 stron Autorka prezentuje swoje oceny i uwagi dotyczące poszczególnych zagadnień poruszanych w pracy oraz przedstawia rekomendacje dotyczące koniecznych lub pożądaných działań, które mają umożliwić najbardziej efektywne stosowanie altruizmu danych w przestrzeni europejskiej. Co ważne, są to wywody na wysokim poziomie od ich strony prawniczej. Właściwie bez wyjątku dotyczą kwestii istotnych z perspektywy prawnej, są sformułowane w sposób jasny i jednoznaczny oraz są poparte przekonującą argumentacją. Co warte podkreślenia, cała ta część pracy jest na tyle wartościowa, że właściwie nie da się

wskazać żadnego z wniosków czy rekomendacji, które można by wyróżnić. Całość zasługuje na bardzo wysoką ocenę.

Oceniając poszczególne rozdziały recenzowanego opracowania częstokroć wskazywałem niedociągnięcia i wyrażałem wątpliwości, co do zawartych w nich stwierdzeń. Na tym wszak polega krytyka naukowa. W świetle treści *Zakończenia* wytknięte wcześniej wady opracowania okazują się jednak mało istotne. *Zakończenie* unaocznia bowiem ogrom ustaleń Autorki i pokazuje ich wagę z perspektywy naukowej, tak dla zrozumienia istoty zjawiska altruizmu danych, jak i jego regulacji w przestrzeni europejskiej. Pokazuje też znaczenie opracowania A. Michałowicz z perspektywy dalszego rozwoju dyskursu naukowego w omawianej dziedzinie. W tym ostatnim zakresie praca A. Michałowicz nie tylko nie będzie mogła być pomijana, ale niewątpliwie stanie się jednym z punktów odniesienia. Prowadzi to do konstatacji, że rozprawa doktorska A. Michałowicz powinna być uznana za wyróżniającą.

*Zakończenie* ma też istotne znaczenie dla oceny A. Michałowicz jako naukowca. Jawi się ona jako w pełni dojrzała badaczka, która posiada wiedzę i umiejętności pozwalające jej na samodzielny udział w dyskursie naukowym. Co ważne, oceny i rekomendacje zawarte w *Zakończeniu* są nie tylko odpowiednio krytyczne, ale także wyważone. Pokazuje to, że A. Michałowicz potrafi odnaleźć właściwy postawie naukowej obiektywizm i dystans poznawczy. Daje to rękojmię, że jej udział w debacie naukowej będzie najwyższej próby.

### **3. Ocena strony formalnej rozprawy**

Opracowanie A. Michałowicz jest na bardzo dobrym poziomie także od strony formalnej. Wysoka ocena dotyczy zwłaszcza języka naukowego rozprawy. Autorka jasno stawia problemy badawcze, umiejętnie je analizuje i wyciąga wnioski. Bardzo jednoznacznie, a przy tym w sposób wyważony, prezentuje swoje poglądy, czego najlepszym dowodem jest *Zakończenie*. Za bardzo dobry uznaję też poziom argumentacji - omawiane kwestie są przedstawiane obiektywnie, oceny dokonywane według jednoznacznych kryteriów, tezy ilustrowane dobrze dobranymi przykładami. Wysoko oceniam też sposób konstrukcji rozdziałów. Świetnym pomysłem jest dostosowanie ich treści do pytań badawczych, jeszcze lepszym kończenie każdego wnioskiem częściowym. Ułatwia to śledzenie toku wywodów Autorki.

W stopniu właściwym opanowała A. Michałowicz także wszystkie elementy warsztatu naukowego. Spis treści i bibliografia są opracowane starannie, w sposób nienaganny Autorka konstruuje też i wykorzystuje odnośnikami. Te ostatnie zazwyczaj stanowią odwołania do

źródeł, choć nie brakuje przypadków przypisów merytorycznych. Łączna liczba przypisów w pracy to 980 na 229 merytorycznych stron opracowania, co stanowi proporcję właściwą.

Rozprawa jest na właściwym poziomie także jeśli chodzi o stosowaną terminologię prawniczą. A. Michałowicz zna język prawniczy i potrafi się nim posługiwać, dzięki czemu zazwyczaj unika niejednoznaczności języka potocznego. Mogę odnotować tylko dwa wyjątki od tej reguły. Pierwszym jest posługiwanie się przez A. Michałowicz określeniem „przedsiębiorstwo” w znaczeniu „przedsiębiorca”. Pojęcia te mają różne znaczenia prawne i nie należy ich traktować jako synonimów, co niestety Autorka czyni właściwie w całej pracy. Druga prawnicza niezręczność językowa, tym razem na szczęście pojedyncza, to stwierdzenie, że pewne „wyłączenia wynikają z motywu 29 rozporządzenia 2022/868” (s. 182). Otóż nie. Motywy same w sobie nie mają znaczenia normatywnego. Wyłączenia wynikają z przepisów rozporządzenia, nie z jego motywów. Te ostatnie zawierają jedynie dyrektywy interpretacyjne.

Wysoka ocena języka pracy dotyczy nie tylko prawniczych aspektów opracowania. Generalnie, Autorkę cechuje wysoka kultura językowa. Pisze w sposób komunikatywny, posługuje się prostymi zdaniami, trzyma się toku wywodów, utrzymując płynny tok narracji. Błędy gramatyczne i stylistyczne przydarzają się jej niezwykle rzadko. Odnotowałem zaledwie cztery takie przypadki (s. 46, s. 111, s. 118, s. 189). Literówek nie zauważyłem w ogóle. Widać, że A. Michałowicz włożyła duży wysiłek w opracowanie rozprawy od strony językowej. Zakładam, że przeczytała ją wielokrotnie. Jedyne co muszę wytknąć w omawianym zakresie, to anglicyzmy. W pracy wielokrotnie pojawia się słowo „dedykowany” w angielskim znaczeniu tego określenia. Razi też słowo „procesor” zamiast „podmiotu przetwarzającego” (s. 91, s. 154) oraz „kolekcjonowanie” informacji zamiast ich zbierania (s. 31).

Wskazane niedociągnięcia językowe nie podważają jednak ogólniej, wysokiej oceny rozprawy pod względem językowym.

#### **4. Wnioski i rekomendacje końcowe**

**Po analizie przedstawionego przez mgr Adriannę Michałowicz opracowania zatytułowanego *Altruizm danych w prawie Unii Europejskiej* stwierdzam, że rozprawa ta stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz że Autorka prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie *nauki prawne*, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Oceniam, że wskazane kryteria zostały spełnione z dużym naddatkiem.**

**W związku z powyższym:**

**1) stwierdzam, że przedstawiona rozprawa spełnia warunki stawiane pracom doktorskim i może być podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego,**

**2) stawiam wniosek o uznanie rozprawy doktorskiej mgr Adrianny Michałowicz za wyróżniającą.**

01.09.2023

Mariusz Jagielski